PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA

NR. 6 [102] 29 LUTEGO 1944 ROKU ROK V.

NIE BĘDZIE NIEMIEC POLAKOWI BRATEM

GŁÓWNYM CELEM PROPAGANDY NIEMIECKIEJ OSTATNIO jest wmawianie w ludzi swoich, neutralnych i obcych, nawet wrogich sobie — że istotnym, jedynym sensem toczącej się wojny jest zagadnienie walki z bolszewizmem. Wszystko inne to sprawy uboczne, mniej ważne znajdujące się na dalszym planie i w gruncie rzeczy zależne od owej sprawy najważniejszej. Tę swoją „prawdę" czynniki propagandy hitlerowskiej usiłują wszystkimi drogami i za wszelką cenę wtłoczyć do mózgu, do krwi, uczynić z niej rodzaj katechizmu czy codziennego pacierza. Głoszą to w swej prasie, wydawanej w różnych językach, w specjalnych wydawnictwach książkowych, ulotkach, odezwach przez radio i megafony. Dają odpowiednie polecenia swym urzędnikom, pouczają wójtów i sołtysów, usiłują wpływać na nauczycielstwo, podsuwają księżom treść i ducha kazań. Zdrajcy i zaprzańcy mogą iść na to dla własnego interesu, lękliwi i „ubodzy duchem" — ze stachu. Służąc wrogowi „dla świętego spokoju", stawiają siebie tym samym poza nawias ludzi uczciwych i godnych, ludzi honoru.

Prawdą jest i pozostanie, że naczelny cel i sens wojny — to zniszczenie ducha militaryzmu i zaborczości, uosobionego w plemieniu i państwie niemieckim. Stale powtarzaliśmy i czynimy to dziś, że każdy Niemiec stanowi zarzewie wojny, grabieży, krwi i mordu, nie tylko z tego powodu że jest hitlerowcem, ale przede wszystkim dlatego, że jest Niemcem. Nie było Hitlera to był Bismarck, byli hakatyści, były różne Fryderyki i Wilhelmy, Ottony i Henryki, Raubrittery (rycerze—bandyci), knechty i pospolici zbrodniarze, truciciele, podpalacze i mordercy, na szyderstwo zwący się „rycerzami Marii" (krzyżacy). Takie to plemię i taki jego duch. Obojętne, jak się umaluje: na liberała, demokratę, socjalistę, katolickiego centrowca, komunistę czy hitlerowca, Niemiec zawsze Niemcem pozostaje, butnym i krwiożerczym dla innych, nazewnątrz, niewolnikiem z ducha.

W zbrodni, oszustwie i kłamstwie nie cofnie się i nie zawaha Niemiec przed niczym. O rozmiarach i treści niemieckich zbrodni nie

nam potrzeby i celu nas przekonywać. Wszak piąty rok żyjemy pod ich bestialskim terorem. Otępieliśmy i znieczulili naszą wrażliwość. Wszak ponad 1.600 dni grabią nas, męczą i mordują. Oswoiliśmy się z kolbami żandarmskimi, z obozami konc. i egzekucjami. Wszak niema ani jednego dnia, w którymby nie palono, nie niszczono, nie mordowano. W okresie Bożego Narodzenia 1939 r. wstrząsnęły nas i przeraziły potworne wieści z Wawra pod Warszawą, gdzie jednego dnia granatami, karabinami maszynowymi i pistoletami żołdacy niem. zamordowali sto kilkadziesiąt osób. Od tego czasu codziennie powtarza się Wawer, Bochnia i Palmiry. Dziś Wawrem, Oświęcimiem i Majdankiem jest cała Polska. Tacy oto są Niemcy — „obrońcy Europy" i „chrześcijaństwa". Tacy są gestapowcy, żandarmi, urzędnicy i żołnierze niemieccy. Tacy są Niemcy wyznania ewangelickiego, rzymsko-katolickiego i bezwyznaniowcy. Tacy są wszyscy Niemcy, takie jest całe ich plemię.

Ostatnio Johann Frank, z ich ramienia wielkorządca środkowej części Polski, czyni z siebie, ponurego wesołka, reklamując nazewnątrz stosunki w „gen. gub.", jako wzór spokoju, pracowitości i lojalności w stosunku do okupanta i jego „ludzkich sprawiedliwych" rządów. W ciągu cztero i pół letnich swoich rządów dowiódł nam ten Niemiec, że jest zbrodniarzem i mordercą, teraz w dodatku przedstawił się jako pospolity błazen. Wszakże sens jest w tym, że okupantowi **bardzo zależy na urabianiu opinii, iż nawet Naród Polski stanie przy boku Niemiec do walki z bolszewizmem.** Stokroć bardziej zależałoby mu na tym, żeby Polacy rzeczywiście to uczynili.

Odpowiedź nasza od tysiąca lat pozostaje niezmienna. Daje się ona ująć w znanym i trafnym, na długim i ciężkim doświadczeniu opartym, przysłowiu: **Jak świat światem, nie będzie Niemiec Polakowi bratem.**

Z DEKLARACJI IDEOWO-PROGR. RUCHU LUDOWEGO:

„Z wysiłku zbrojnego i krwawych cierpień Narodu odrodzi się Polska. Będzie to wolna, sprawiedliwa i potężna P O L S K A L U D O W A, cel prac i wysiłek R u c h u L u d o w e g o".

ZMIANA KONSTYTUCJI W Z. S. S. R.

W ROSJI SOW., URZĘDOWO NAZYWAJĄCEJ SIĘ „Sojuz Socjalisticzeskich Sowietskich Republik" (w tłumaczeniu polskim: „Związek Socjalistycznych Sowieckich Republik" — w skrócie: Z. S. S. R.), ogłoszono o częściowej zmianie konstytucji. Jest to zmiana jedna z wielu, gdyż ustrój państwowy Rosji od 1917 r. podlega ciągłym przekształceniom, a organizacja wewnątrz na poszczególnych republik niema dotychczas charakteru trwałego. Zmiany w granicach,

nazwach i charakterze tych republik zachodzą stale co pewien czas pod wpływem tak czy inaczej zrozumianych potrzeb państwowych czy propagandowych. Uległa też zmianie liczba republik, wahając się od 4 (1923 r.) do 23 rep. i 14 okręgów autonomicznych (1924 r.) W chwili wybuchu wojny polsko-niem. Z. S. S. R. dzielił się na 12 republik. Były to rep.: 1. Rosyjska, 2. Ukraińska, 3. Białoruska, 4. Tatarsko-Baszkirska, 5. Krymska, 6. Aserbejdżańska (Kraj Zakaukazki), 7. Ormiańska, 8. Gruzińska, 9. Kirgizka, 10. Turkiestańska, 11. Syberyjska, 12. Dalekiego Wschodu,

Jesienią 1939 r, Rosja Sow. ogłosiła o włączeniu 8 polskich województw wsch, do swoich republik: Ukraińskiej i Białoruskiej, oraz o zaliczeniu w skład Z. S S. R. nowo utworzonych „sowieckich republik": Litewskiej, Łotewskiej, Estońskiej i Mołdawskiej (tereny rum.) Skład narodowościowy tego olbrzymiego organizmu państwowego przedstawia wielką mozaikę ras i plemion. Na ogólną liczbę około 180 mil. ludn. w chwili wybuchu wojny, Rosjan było w przybliżeniu 70 mil. (38-40 proc.), Ukraińców 30 mil. (16 proc.), Białorusinów 5 mil. (3 proc.), i Polaków ok. 2 mil. (ponad 1 proc.), Łącznio stanowi to w przybliżeniu 107 mil., czyli 60 proc. ogółu ludności i niewiele przekracza połowę ludności w państwie. Reszta, to: Żydzi, (ok. 4 mil.) i Niemcy (ok. 2 mil.), oraz ponad sto plemion azjatyckich, jak: Kirgizi, Tatarzy, Baszkircy, Mordwini, Czuwasze, Wotjaki, Czeremisy, Gruzini, Ormianie, Sezginy, Czeczeńcy, Czerkiczi, Sartowie, Uzbeki, Tadżyki, Kurdowie, Turkmeni, Jakuci, Samojedzi, i tp.. Ci nie-słowianie liczyli ok. 73 mil. czyli 40 proc., Należy wszakże zauważyć, że nawet sami Rosjanie nie są czystymi Słowianami. Ich ojczyzna, dawne Wielkie Księstwo Moskiewskie, przeżyła 200-letnią niewolę tatarską. Niema prawie rodziny w której żyłach nie płynęłaby znaczna domieszka krwi obcej-tatarskiej, mongolskiej i td.

Podobnie przedstawia się sprawa z Ukraińcami, narażonymi na bezpośrednie sąsiedztwo i stałe w ciągu stulecia trwające najazdy tatarskie.

Zmiana konstytucji dopuszcza, ażeby poszczególne republiki, wchodzące w skład Z. S. S. R. posiadały wojsko i politykę zagraniczną Dyktatura partii komunistycznej urzędowo zwaną „dyktaturą proletariatu", Ten zaś system rządów siłą rzeczy znaczenie nowych postanowień sprowadza do roli czynnika wybitnie i wyłącznie propagandowego. Ponad wszelką wątpliwość jasnym jest, że np. taki Korniejczuk, znany z licznych i wrogich wystąpień przeciw-polskich, tak samo dziś, jako świeżo kreowany, komisarz spraw zagr. rep. Ukraińskiej („Ukr Socjalistycznej Federacyjnej Sowieckiej Republiki"), zależny jest w pełni od polityki rządu centralnego w Moskwie, jak i wczoraj, kiedy sprawował wysoki urząd jednego z wice-komisarzy spraw zagr. Z. S. S. R.

Prasa angielska i amerykańska rozważa sprawę od strony praktycznej i zastanawia się, coby było, gdyby tak pewnego pięknego dnia na obrady konferencji pokojowej zjawił się nietylko delegat Z. S. S. R. ale równocześnie kilkunastu przedstawicieli poszczególnych republik

sow. z żądaniem prawa równych głosów. Byłaby to sytuacja dość skomplikowana i wysoce drażliwa. Narazie, jak słychać, kilka republik sow, obejmujących ludność wyznania mahometańskiego, chce wysłać jakoby swoich przedstawicieli do rządów państw mahometańskich (jak Turcja, Iran, Irak, Egipt i td.). Niewątpliwie byłaby to szpilka skierowana w stronę Anglii.

Sprawy wewnętrzne Rosji należą oczywiście wyłącznie do niej samej. Do tego się wtrącić nie możemy i nie chcemy. Nas może i musi interesować sprawa Polski, oraz stosunek innych państw, także i Rosji, do sprawy Polski. Dopóki stosunek ten nie jest wyjaśniony, a ściślej mówiąc, dopóki jest wyjaśniony w sensie nieprzyjaznym,—dopóty pilnie musimy śledzić wszelkie posunięcia i przesunięcia, rzeczywiste i propag. jakie są wokół nas rozgrywane. Pilnie śledzić chwytać ich cel i sens, oraz w zależności od tego urabiać swoje zdanie i swoją opinię.

...Z ZIEMI WŁOSKIEJ DO POLSKIEJ...

KOMUNIKAT SZTABU NACZELNEGO WODZA WOJSK POLSKICH donosi, że drugi korpus Wojsk Pol. wszedł na froncie włoskim do akcji przeciw Niemcom. W skład korpusu wchodzą dwie dywizje: Karpacka i Kresowa, doskonale wyćwiczone i uzbrojone w nowoczesny bojowy sprzęt brytyjski. Są to główne oddziały piechoty, jednostki pancerne, pułki artylerii, saperów i łączności.

Dowódcą drugiego korpusu jest dowódca Armii Polskiej na Bl. i Śr. Wschodzie gen. Władysław Anders, żołnierz doświadczony i energiczny. Brał on udział w wojnach: 1914—18 i 1919—20, oraz w bitwach z Niemcami w 1939 r. Gen. Anders liczy 52 lata, ukończył wyższe studia wojskowe w Polsce i we Francji, był 8 razy ranny. W wojnie obecnej dowodził kawalerią (głośne walki jego armii z Niemcami pod Kockiem w Lubelszczyźnie), a następnie zorganizował wojsko polskie w Rosji, później na Środ. Wschodzie.

Dywizja Karpacka powstała z Brygady Karpackiej zorganizowanej na wiosnę 1940 r. w Syrii (mandat francuski) przez ówczesnego pułkownika, następnie gen. Stan. Kopańskiego, obecnego szefa sztabu Nacz. Wodza. Brygada ta powstała: a) z żołnierzy pol., którzy uciekli z obozów internowanych, b) z Polaków cywilnych, którzy zbiegli z kraju zajętego przez wrogów, c) z Polaków którzy przed wojną znajdowali się na Bl. i Śr. Wschodzie. Po kapitulacji Francji w czerwcu 1940 r., na żądanie „osi" (Hitlera i Mussoliniego), Bryg. Karp. miała być rozbrojona i internowana. Wówczas dowódca gen. Kopański siłą pokonał opór kolonialny wojsk franc. i w lecie 1940 r. przedarł się z całą Brygadą do Palestyny (mandat W. Bryt.). Od grudnia 1940 do połowy marca 1942 r. Bryg. Karp. brała czynny udział w walkach na froncie libijsko-egipskim. Głośne i zaszczytne były jej walki pod Marsa Matruk, w Tobruku, pod Ghazalla, Sidi, Rezek, Bardią i Halfaja.

Po **zawarciu układu polsko-sow.** w lipcu 1941 r. gen. Anders stanął na czele odbudowanych polskich sił zbrojnych na terenie Rosji. Początkowo rząd sow. zezwolił na utworzenie tylko dwuch dywizji, które w namiotach przetrwały ciężką, mroźną zimę nad Wołgą w okolicy Saratowa. Następnie rząd sow. zgodził się na powiększenie stanu polskich sił zbrojn. o dalsze 4 dyw., wkrótce jednak (marzec 1942 r.) ograniczył ogólną liczbę do 3 dyw. W związku z tym nadwyżka została przetransportowana do Iranu, w niedługim czasie ewakuowano i resztę oddziałów polskich z Rosji na Środkowy Wschód.

Armia Polska na Bl. i Śr. Wschodzie powstała w sierpniu 1942 r. przez połączenie wojsk pol. ewakuowanych z Rosji, z dywizją strzelców karpackich, z bryg. karp. Na czele tej armii stanął gen. Władysław Anders. Irak był krajem, gdzie się rozlokowały dywizje Armii Polskiej. Zostały one w szybkim tempie znakomicie wyćwiczone, oraz zaopatrzone i uzbrojone w najnowocześniejszy bojowy sprzęt angielski.

Na **ziemi włoskiej** drugi korpus armii polskiej wszedł do walki z wojskami niem. Historia się powtarza. Jak przed 137 laty Legiony Polskie, tak, miejmy silną nadzieję, wkrótce już armia Polska wkroczy do Polski od południa i zachodu. Zaś tu, na miejscu, Siły Zbrojne w Kraju we właściwym momencie i na dany sygnał przystąpią do wykonania swego wielkiego, hist. zadania. Polska walczy, żyje i żyć będzie.

PRZEMÓWIENIE PREM. CHURCHILLA

PREM. CHURCHILL OMÓWIŁ W DN. 22.II. RB. NA POSIEDZENIU Izby Gmin bieżącą sytuację polityczną i militarną. Stwierdził, że na konf. w Teheranie **sprzymierzeni zobowiązali się uroczyście do uderzenia najbliższej wiosny i lata (tj. w 1944 r.) na Niemców wszystkimi siłami z morza, lądu i powietrza.** Obecna ofensywa powietrzna, która przybiera nowe zupełnie natężenie, jest fundamentem, na którym opierają się przyszłe działania lądowe. Rozmiary tej ofensywy będą wzrastać i przewyższą wszystko znane dotychczas. Co do stosunków między W. Brytanią, Stanami Zjedn. i Rosją Sow., to niema w tym względzie żadnych obaw. Nie nastąpiło żadne odchylenie od zasad ustalonych na konferencjach w Moskwie i Teheranie.

Poruszając **sprawę stosunków polsko-sow. i polskich granic wschodnich,** prem. Churchill oświadczył, że osobiście ze Stalinem omawiał te zagadnienia. Zarówno on, **jak i Stalin, zgadzają się co do konieczności istnienia Polski silnej, integralnej i niepodległej.** Wszakże żywiąc wielkie uznanie dla bohaterskiego narodu polskiego, ma również prem. Brytyjski zrozumienie dla rosyjskiego punktu widzenia. Zdaniem Churchilla, wysuwana przez Rosję linia graniczna polsko-sow. nie przekracza umiarkowania czy słuszności. W. Brytania nigdy nie gwarantowała Polsce żadnej specjalnej linii granicznej. Zarówno Churchill

jak i Stalin zgadzają się na odszkodowanie Polski na północy i zachodzie kosztem terenów niemieckich.

Churchill zakończył stwierdzeniem, że zbliżamy się do przełomowego momentu wojny. Jakkolwiek sprzymierzonych czekają trudne zadania, zwycięstwo jest pewne, i być może, już bardzo bliskie.

CZY PARCELACJA WIELKICH MAJĄTKÓW ZIEMSKICH ZMNIEJSZY PRODUKCJĘ ROLNĄ?

W pracy swej pt. „Parcelacja agrarna..:", wydanej w 1936 r. głęboki znawca spraw gospodarczych, b. premier i min. skarbu, prof. Władysław Grabski, mówi: „Każde przejście ziemi z rąk większej własności do mniejszej powiększy zdolności ziemi polskiej do wyżywienia armii i ludności o 15 procent w zakresie zbóż jadalnych i o 44% w ziemniakach".

Z FRONTÓW WALKI

FRONT ZACHODNI BOMBARDOWANIE RZESZY WZRASTA DO niesamowitych rozmiarów. Dla przykładu spójrzmy tylko na dwa dni, niedzielę i pon. (20 i 21 lutega rb.): W niedzielę o godz. 4-ej nad ranem potężne eskadry bombowców bryt. zrzuciły ponad 2.300.000 kg. bomb na **Lipsk,** atakując także przy tym inne miejscowości. Gdy ogarnięte jeszcze było morzem płomieni, zaledwie w 12 godz. później (ok. godz. 4-tej po południu w niedz.), nadleciało nad **ten sam Lipsk** 2 tyś. bombowców ameryk., które dokończyły dzieła zniszczenia. W poniedziałek nad ranem lotnictwo bryt. zrzuciło ponad 2.000.000 kg. bomb na **Stuttgart,** podczas gdy inne eskadry bryt. bombardowały **Berlin.** Tego dnia po połud. lotnictwo bryt. atakowało lotniska, magazyny i urządzenia wojskowe Niemców na terenie Francji, a ameryk. na terenie Belgii oraz **Brunszwig i Hanower.** Kilka dni przed tym lotnictwo bryt. osiągnęło nowy rekord, zrzucając na Berlin największy z dotychczasowych ładunków, ponad 2.500.000 kg. bomb. Aby ocenić rozmiary tego czynu, należy wziąć pod uwagę, że: przygotowano do lotu tysiąc bombowców, 4.000 ludzi w ciągu pięciu godzin wytężonej pracy ładowało bomby, 7.000 żołnierzy wchodziło w skład obsługi tych eskadr, 50.000 ludzi na ziemi pracowało nad tym, aby te samoloty mogły wystartować, zużyto ponad 4 mil. 500 tyś. litrów benzyny itd.

Ponadto z wielkich ośrodków niem. bombardowano **Monachium, Frankfurt nad Odrą i Ratysbonę.** W Lipsku znajdowało się kilkanaście wielkich fabryk lotniczych, oraz liczne fabryki tekstylne i sztucznej benzyny. Ludność tego miasta wynosiła około 700.000 ludności.

FRONT WSCHODNI Na odcinku płn. wojska sow. zajęły Ługę, Starą Russę i Chołm i nacierają gwałtownie na Psków, położony w prostej linii na północ od naszej Dzisny — 240 km. Na odcinku płd. Rosjanie zajęli Krzywy Róg zażarcie broniony przez Niemców, oraz zlikwidowali głośny wielki kocioł w rej. Czerkas, Korsunia i Kaniowa, gdzie się znajdowało 10 dyw. niem. Niemcom udało się ocalić nieliczną jedynie grupę oficerów przy pomocy samolotów. Reszta została zniszczona lub wzięta do niewoli. W Krzywym Rogu znajdują się bogate pokłady rudy żelaznej.

FRONT POŁUDNIOWY Niemcy wytężyli wszystkie rozporządzalne na tym froncie siły, by zlikwidować desant ameryk. w rejonie portu Nettuno i Ancio. Nie udało im się to. Pod Cassino ci „obrońcy kultury" spędzili setki cywilnych Włochów na teren starożytnego klasztoru Benedyktynów i ustawili tam swoje baterie armat, z myślą, że to ich uchroni przed atakiem anglosasów. Gdy lotnicy ameryk. zbombardowali te gniazda oporu, barbarzyńcy podnieśli wrzask, że się bombarduje bezbronne klasztory. Na odcinku VIII-ej armii brytyjskiej weszły do akcji dwie polskie dywizje (Karpacka i Kresowa) pod dowództwem generała Władysława Andersa.

FRONT DALEKIEGO WSCHODU Po opanowaniu znacznej części archip. Marshalla, amerykańska flota morska i powietrzna uderzyła na silną bazę japońską Truk w arch. Karolińskim, i zniszczyła ją. Arch. Karoliński składa się z 710 wysepek, przeważnie koralowych (podobnie jak arch. Marshalla), o powierzchni łącznej 1.000 km. kw., i od 1919 r. był w posiadaniu Japonii (od 1899 należał do Niemiec, które kupiły ten arch. od Hiszpanii).

Z KRAJU I ZAGRANICY

FIŃSKO-SOWIECKIE ROZMOWY NA TEMAT POKOJU narazie nieoficjalne, toczą się w stolicy Szwecji, Sztokholmie. Na czele przedstawicieli fińskich stoi były premier Pasikiwi, ze strony sowieckiej bierze udział m. in. amb. sow. Kołłątajowa. Niemcy usiłują za wszelką cenę nie dopuścić do odrębnego pokoju. Wątpliwe jednak czy im się to uda.

Naczelny Wódz gen. Sosnkowski w ostatnich tygodniach odbył szereg konferencji z czołowymi przedstawicielami koalicyjnych sił zbrojnych. M. in. z szefem sztabu imperialnego marsz. Pllan Brookiem, oraz z franc. adm. Jardin (Zardę), min. Dejean (Deżan) i gen. Matin (Matę). Ponadto z ambasadorem bryt. przy Rządzie Polskim Omaly, z dowódcą wojsk sojuszniczych na Środk. Wschodzie, gen. Maitland Wilsonem, oraz z szeregiem innych dowódców alianckich. Świadczy to o daleko posuniętych przygotowaniach do ostatecznego uderzenia na Niemcy.

Kierownictwo Walki Podziemnej, zawiadamia o wykonaniu wyroku śmierci na 12 agentach gestapo.

W Lubelszczyźnie, jak donoszą komunikaty okręg. Kierownictwa Walki Podziemnej, w odwet za terror niem. wysadzono w powietrze wszystkie pociągi niemieckie — urlopowe:

a) W nocy 15.XI. ub. r. na szlaku Łuków-Dęblin (Niemców zabitych 10, rannych 79, Przerwa w ruchu trwała 15 godz.)

b) W nocy 20.XI. ub. r. na szlaku Lublin-Dęblin (Niemców zabitych i rannych ok. 200. Przerwa w ruchu kolejowym 12 godz.)

c) Dn. 20.XI. ub. r. na szlaku Biała Podlaska-Brześć na moście pod Chotyłowem. Do rzeki wpadły 3 wagony, 4 wykoleiły się. (Niemców zabitych ok. 30, rannych 60. Przerwa w ruchu 72 godz.)

d) Dn. 26.XI. ub. r. na szlaku Chełm-Rejowiec pod Zawadówką. Na wykolejony pociąg wpadł w pełnym biegu towarowy. Straty Niemców wielkie. Przerwa w ruchu 24 gódz.)

Ponadto w Listopadzie ub. r. stoczono walki z żandarmami niem. w rej. Horodła, Grabowca i Poturzyna, zabijając 3 żandarmów i raniąc 3. W Opolu Lub. (pow. Puławy) uwolniono z aresztu 30 Polaków, Spalono 4 wagony z ładunkami termicznymi (palnymi), Zniszczono 2 parowozy i 7 wagonów towarowych.

W Radzyniu zastrzelono dwóch oprawców SS-manów (gestapowców): Dykowa (9.XI.) i Neumanna (13.XI.).

POKWITOWANIA II-10 **Fundusz specjalny** S Polska sosna 30, S Krawiec 20, A kieł 10, A kot 10, S Bandyta 10, G.h. 112, G.f. 200, Nijak 10, A Gniezno 20, Łączność 10, Telefon 10, Łonczność 5, Wrzesień 50, Drzewiej 550, Słup 50, Bandyta 600, Bracia 100, Zagon 300, Polska sosna 500, Korzeń II 400, B.f. 100, B.r. 120, A Nijak 10, A szwagier 20, A.a. 510, A.f. 150, A.h. 197, nieznany 100, A.a. 240, B 170. Nijak 25, Z.P. 50, siostra 100, brat 100, chłop 200, Nijak 20, Nijak 15, C.4 100, A.a 250, M.a. 120, G.s. 500, N.a. 100; VI Ul 25, Sprzęgło 30, Świerk 10, Szczygieł 40, Oset 20, Wykret 75, Wielbiciele bimbru 200, Miś 50; VI **Fundusz prasowy** Nr. 15 Dzięcioł i Dąb 555, Tygrys 390, Jodła 20, Lipa 15; Nr. II Dąb 100, Jabłoń 50; Nr. 16 Pilnik 150, Ona 80, Rysiek 100, Rola 20, Brona 100; Nr. 5 Surma 50; Nr. 13 Klon 150, Orzech włoski 70, Kapuściński 60, Grom 50, Osika 50, Miriam 50; **Fundusz organizacyjny** Nr. 5 2.000; Nr. 13: Skiba 220, Kamieński 240, Tarnina 80, Dab 20, Potok 20, Sękacz 20, Lipa 10; Nr. 19 260; Nr. 23 233; Nr. 15 1990; Nr. 16 sroka 50, Ona 40, Rysiek 40, pragnący 200, igła 50; Nr. 12 880; **Na samopomoc** Nr. 13 180 kg. mąki pszennej, 180 kg. mąki żytniej; Nr. 25 939; Nr. 19 5.000.